

**Gabriela Ibrom:** Pracownicy pracują mniej lub w ogóle nie pracują, a za czas postoju płaci im urząd pracy.

» STRONA 5

**Halina Cierpiał:** Czym różni się obywatel polski mieszkający na Śląsku od tego, który mieszka na Mazowszu?

» STRONA 6

Umowę na czas określony ma już niemal co trzeci pracownik najemny. Zjawisko zatrudniania na umowy zlecenie, umowy o dzieło i na podstawie fikcyjnego samozatrudnienia ma coraz większą skalę. **Dramat śmieciowych umów szczególnie dotyka ludzi młodych. Są bez szans na kredyt, emeryturę, godne życie. Solidarność mówi dosyć.**

# Na rzecz przyjaznego zatrudnienia

**N**SSZ Solidarność we współpracy m.in. z organizacjami pozarządowymi rusza z kampanią dotyczącą umów śmieciowych. W jej ramach powołana zostanie „Koalicja na rzecz przyjaznego zatrudnienia”, do której zapraszane będą znane osoby ze świata mediów, sportu i polityki. W czasie trwania kampanii Solidarność zorganizuje także konferencje naukowe poświęcone przyjaznemu zatrudnieniu. Będą też spoty radiowe i telewizyjne oraz reklamy prasowe i billboardowe promujące stałe formy zatrudnienia.

Szacuje się, że na umowach śmieciowych w Polsce może pracować nawet 8 mln osób, choć próżno szukać oficjalnych danych na ten temat. Wg danych GUS w drugim kwartale tego roku na podstawie umów na czas określony pracowało 3 mln 382 tys. osób, czyli aż 27,1 proc. ogółu pracowników najemnych, co stanowi najgorszy wynik w Europie. Choć umowa o pracę nawet na czas określony często stanowi nieosiągalne marzenie setek tysięcy osób pracujących na podstawie umów cywilnoprawnych, nie daje ona praktycznie żadnej stabilności zatrudnienia.

Dotkliwie przekonali się o tym pracownicy zatrudnieni

Umowa o pracę, nawet na czas określony, często **stanowi nieosiągalne marzenie setek tysięcy osób.**

na czas określony, których pracodawcy skorzystali z zapisów tzw. pakietu antykrzysowego. Obowiązująca od 22 sierpnia 2009 roku ustawa o łagodzeniu skutków kryzysu ekonomicznego dla pracowników i pracodawców zawiesiła na dwa lata zasadę, według której trzecia umowa o pracę musiała być zawierana na czas nieokreślony. Oznacza to, że pracodawcy mogli nawet przez 24 miesiące zatrudniać pracowników na podstawie wielu, bardzo krótkich umów o pracę na czas określony. Pakiet przestaje obowiązywać 1 stycznia 2012 roku. Nie oznacza to jednak, że pracodawcy w przyszłym roku będą zatrudniać pracowników na stałe. W większości przypadków osobom, którym kończą się kontrakty terminowe, przenosi się do agencji pracy tymczasowej lub po prostu nie przedłuża się im umowy.

Tak stało się np. w tyskiej fabryce Fiata, gdzie na przełomie lipca i sierpnia do agencji przeniesiono blisko 500 osób. Z początkiem października 435

..... (pieczęć nagłówkowa pracodawcy) ..... (miejscowość i data)

..... (numer REGON-EKD)

**UMOWA O PRACĘ**

Zawarta w dniu ..... między ..... (data zawarcia umowy)

..... (imię i nazwisko pracodawcy lub osoby reprezentującej pracodawcę albo osoby upoważnionej do składania oświadczeń w imieniu pracodawcy)

a ..... (imię i nazwisko pracownika)

na ..... (adres jego miejsca zamieszkania)

..... (rodzaj umowy, czas nieokreślony, czas wykonywania określonej pracy)

1. Strona ..... następujące warunki zatrudnienia:

1) rodzaj umówionej pracy ..... (stanowisko, funkcja, zawód, specjalność)

Solidarność jako jedna z pierwszych organizacji społecznych zaczęła mówić o problemie umów śmieciowych

pracowników przeniesionych do agencji zwolniono.

Podobny mechanizm zastosowano w Hucie Batory, gdzie tylko w sierpniu do agencji przeniesiono 70 pracowników. Osoby te co prawda nie straciły zatrudnienia, ale pracują na dużo gorszych warunkach. Zdaniem związkowców z tamtejszej Solidarności pracownicy przeniesieni do agencji pracy tymczasowej otrzymują wynagrodzenia niższe o jedną trzecią, pozbawiono ich również osłon socjalnych i

uprawnień nabytych podczas pracy w hucie.

W jeszcze gorszej sytuacji niż pracownicy z umowami na czas określony, są osoby zatrudnione na podstawie umów cywilnoprawnych. Według danych ministerstwa finansów na umowy zlecenie w zeszłym roku pracowało ok. 3,5 mln Polaków, w większości są to osoby młode. Zatrudnieni na umowach cywilnoprawnych nie mają prawa do urlopu czy zwolnienia lekarskiego. Żyją z dnia na dzień bez szans na

kredyt mieszkaniowy i założenie rodziny, z przerażeniem myślą o emeryturze. Nie chroni ich Kodeks pracy, bo w świetle prawa nie są pracownikami, nie dotyczą ich przepisy dotyczące minimalnego wynagrodzenia. – Nikt nie wyeliminuje umów zleceń i umów o dzieło z Kodeksu cywilnego, bo to byłby absurd. Przede wszystkim należy stosować art. 22 Kodeksu pracy mówiący o tym, że umowę ocenia się nie według nazwy, a względem treści. Jeżeli pracownik wykonuje pracę

pod kierunkiem pracodawcy, to mamy do czynienia ze stosunkiem pracy, bez względu na nazwę. Dzisiaj obserwujemy ogromne dążenie do zysku, a to kończy się wyzyskiem. Przykładem mogą być naciski wywierane na pielęgniarki, żeby przechodziły na kontrakty. Panie często nie zdają sobie sprawy z tego, że w takiej sytuacji pojęcie czasu pracy zaczyna być abstrakcyjne, bo określone zadania muszą wykonać – mówi prof. Jan Wojtyła, dziekan Wydziału Finansów i Ubezpieczeń Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach.

Solidarność jako jedna z pierwszych organizacji społecznych zaczęła zwracać uwagę na problem umów śmieciowych. Rząd choć zdaje się dostrzegać problem, co widać chociażby po konkluzjach zawartych w słynnym raporcie „Młodzi 2011”, nic z tym nie robi. Jedyną rządową propozycją, która w ostatnim czasie pojawiła się w mediach, była wypowiedź ministra Boniego sugerująca, że należy „ozusować” umowy o dzieło. Takie rozwiązanie z pewnością podreperowałoby finanse państwa, ale zapłaciłby za to najprawdopodobniej pracownicy na umowach śmieciowych, którzy już teraz otrzymują najczęściej głodowe pensje.

ŁUKASZ KARCMARZYK

## PRAWA PRACOWNICZE

### Razem lepiej

**Podwyżki wynagrodzeń, rozpoczęcie rozmów z pracodawcą, poprawa warunków bezpieczeństwa pracy – lista powodów dla których warto założyć Solidarność jest długa. Związkowcy z Komisji Zakładowych zarejestrowanych w Zarządzie Regionu w ubiegłym roku podkreślają, że najważniejsze oczekiwania pracowników udało im się już spełnić.**

Leśników z Rud Raciborskich do zorganizowania

się zmobilizowały zapowiedzi optymalizacji zatrudnienia. Związkowcy są przekonani, że gdyby nie nacisk Komisji Zakładowej, pracodawca wprowadziłby własne zasady redukcji etatów. Dzięki związkowi ten trudny proces został rozłożony w czasie. Od momentu powstania Komisji Zakładowej głos pracowników jest brany pod uwagę podczas podziału premii. Związkowcy mają wpływ na sprawy socjalne i mieszkaniowe.

» STRONA 5

## KOLEJ

### Świąteczko w tunelu

**Wkrótce rozpocznie pracę zespół roboczy, którego celem będzie nakreślenie porozumienia zbiorowego, zgodnie z którym w przypadku przejmowania przez Koleje Śląskie kolejnych linii od Przewozów Regionalnych pracownicy będą automatycznie przeniesieni do nowej spółki – to efekt posiedzenia Wojewódzkiej Komisji Dialogu Społecznego poświęconego sytuacji w Śląskim zakładzie PR.** Związkowcy będą domagać się, aby warunkami

porozumienia zostali objęci także pracownicy PR zagrożeni zwolnieniami w związku z przejęciem przez Koleje Śląskie najbardziej dochodowej linii Gliwice – Częstochowa. W lipcu 147 pracowników spółki, którzy obsługiwali to połączenie otrzymało wypowiedzenia. Po sierpniowym strajku w Przewozach Regionalnych wypowiedzenia cofnięto, ale w dalszym ciągu nie ma dla nich pracy. 60 osób przeszło na tak zwane postojowe do końca grudnia.

» STRONA 4

Reklama

**DO WYNAJĘCIA LOKALE  
USŁUGOWO-BIUROWE**

**KATOWICE,  
UL. SOBIESKIEGO 27**

**BIELSKO-BIAŁA,  
PL. ŚW. MIKOŁAJA 5**

**TEL. 506029644**

## LICZBA tygodnia

9,5 tys.

mieszkańców województwa śląskiego może w przyszłym roku stracić pracę. Pracodawcy zapowiedzieli zwolnienia niemal we wszystkich branżach. Aż w 11 województwach, w tym w województwie śląskim, plany redukcji są wyższe, niż w analogicznym okresie ubiegłego roku. Od początku roku do końca września firmy w całej Polsce zapowiedziały pozbycie się w ramach zwolnień grupowych aż 52,4 tys. pracowników – poinformowała „Rzeczpospolita”. Do tej pory najwięcej zwolnień grupowych przeprowadzono w 2009 roku. W tym czasie pracodawcy zredukowali ponad dwukrotnie więcej etatów niż w całym 2008 roku. W ramach zwolnień grupowych we wszystkich 16 województwach zwolniono w 2009 łącznie 69,9 tys. osób. Rok wcześniej pracę straciło 32,5 tys. Na Śląsku najwięcej zwolnień przeprowadzono branży stalowej, zwłaszcza w ArcelorMittal Poland.

## WIEŚCI z gospodarki

**» BĘDZIE ŹŁE, BARDZO ŹŁE ALBO JESZCZE GORZEJ** – tak w skrócie można opisać trzy różne wersje budżetu na przyszły rok przygotowane przez ministra finansów Jacka Rostowskiego. Ostateczna wersja zostanie wybrana w grudniu w zależności od rozwoju (a w zasadzie braku rozwoju) sytuacji. Pierwszy projekt budżetu zakłada wzrost PKB o 3,2 proc. i jest to tak zwana wersja optymistyczna oparta na założeniu umiarkowanego spowolnienia gospodarczego. Drugi wariant budżetu przewiduje wzrost PKB o 2,5 proc. i jest to wariant „średniego spowolnienia”.

Natomiast ostatnia wersja ustawy budżetowej – oby nie okazała się najbardziej realna – nosi groźnie brzmiącą nazwę „recesyjnej” i opiera się na założeniu spadku PKB o 1 proc. W ubiegłym tygodniu minister Rostowski powtarzał jak mantrę, że rząd musi być przygotowany na różne scenariusze, a najważniejsze będzie utrzymanie wydaty rent i emerytur. Szkoda, że do tej pory rząd nie był przygotowany na bardziej realne szacowanie wskaźników gospodarczych i jeszcze niedawno, a konkretnie przed wyborami parlamentarnymi przekonywał, że wzrost PKB zarówno w 2011 jak i 2012 roku wyniesie aż 4 proc. Chyba, że chodzi o sprawdzalność prognoz ekonomicznych ministra. 4-procentowa sprawdzalność? To by się z grubszą zgadzało.

**» INFLACJA TEŻ SIĘ NIE ZGADZA.** Miała być niższa, a nie wyższa. Tymczasem GUS poinformował, że w październiku inflacja zaskakująco przyspieszyła i wyniosła 4,3 proc. w stosunku do października 2010 roku. Jest to wynik o 0,3 pkt proc. wyższy od oczekiwań analityków. Natomiast we wrześniu inflacja liczona rok do roku wyniosła 3,9 proc. RPP kilkakrotnie w tym roku podnosiła stopy procentowe, a mimo to inflacji nie udało się zahamować.

**» NIEŻŁEGO ZGRYZA, A W ZASADZIE KLINA** ma też prezes NBP Marek Belka. Tym razem PKB zawinął tylko pośrednio, za głównego winowajcę należy uznać agencję ratingową Moody's, która obniżyła perspektywę dla polskiego systemu bankowego ze stabilnej do negatywnej. I jeszcze na dodatek poinformowała, że jest to odzwierciedlenie przewidywań o pogorszeniu środowiska bankowego. W raporcie opublikowanym 15 listopada Moody's podkreśliła, że „perspektywa wyraża oczekiwania w tym sektorze w ciągu najbliższych 12 – 18 miesięcy. Ponadto agencja oceniła, że słabszy wzrost gospodarczy spowoduje pogorszenie jakości aktywów i zwiększenie konkurencji, co obniży zdolność banków do zwiększenia akcji kredytowej. Słaby wzrost gospodarczy wpłynie na zmniejszenie przychodów banków. Marek Belka podkreślał po publikacji raportu, że decyzja agencji jest zaskakująca i może wynikać z kondycji systemu bankowego w Europie. Dodawał też, że polskie banki w dalszym ciągu są stabilne.

**» 15 LISTOPADA BIURO PRASOWE GRUPY LOTOS** poinformowało o zmianie cen hurtowych paliw. O 48 zł za tysiąc litrów podwyższona została cena oleju napędowego Eurodiesel, a o 61 zł za tysiąc litrów podrożał olej do celów opałowych Lotos Red. Natomiast o 35 zł za tysiąc litrów spadły ceny benzyn bezołowiowych 95, 95AL oraz 98. Lotos zaznaczył, że termin i wysokość zmian cen na stacjach paliwowych zależy jedynie od ich właścicieli. Trudno więc przewidzieć kiedy i czy w ogóle spadną ceny detaliczne. Zartujemy oczywiście. Wiadomo, że nie spadną.

OPRAC. AK



## TRZY pytania

**Andrzej Drogoń**, dyrektor Oddziału Instytutu Pamięi Narodowej w Katowicach

## Godło narodowe to rzecz święta

**W ostatnich dniach w Polsce rozgorzała dyskusja na temat naszych narodowych symboli. Chyba nikt nie przypuszczał, że na koszulkach polskiej reprezentacji piłkarskiej może zabraknąć narodowego godła?**

– Moim zdaniem niedopuszczalnym i nieprzyzwoitym z punktu widzenia wychowania patriotycznego jest żonglowanie symbolami narodowymi. Nie mam najmniejszej wątpliwości, że to, co się stało, jest próbą odpowiedzi na pytanie, czy wciąż mamy do czynienia z reprezentacją narodową czy z reprezentacją jakiegoś związku. Może należałoby się zastanowić nad wyeliminowaniem słowa „polski” z nazwy Polski Związek Piłki Nożnej. Niech to będzie towarzystwo wzajemnej adoracji, nastawione na to, żeby orła zastępować kurą. Kurą, która będzie służyła do znoszenia złotych jaj dla jego działaczy. To jest tak mało poważne, że niegodne jakiegokolwiek dyskusji. Okazuje się, że coś, co ma być wielką ideą, można traktować jako prymitywną formę bicia kasy. W tej sytuacji należałoby się zastanowić, czy stosownym jest granie hymnu narodowego podczas meczu państwowego. A może wkrótce PZPN

*Odrzucenie symboli narodowych, myślenia w kategoriach narodowych, to już było, bo przecież mieliśmy okresy zaborów i sowietyzacji. I wszyscy wiemy, czym to się skończyło.*

wymyśli swój własny hymn i zastąpi biało-czerwone flagi na koszulkach granatowymi lub czarnymi? **Proszę wyjaśnić, jaką rolę w świadomości Polaków powinny odgrywać narodowe symbole?**

– Zauważmy, z jaką czcią, szacunkiem i godnością naród amerykański odnosi się do swoich symboli. To jest bardzo istotne, aby ważne, podniosłe dla społeczeństwa chwile utożsamiać z symboliką, która przenosi nas na grunt państwa. To są elementy zespalające.

Przecież te symbole nie są przypisane tylko instytucjom państwowym lub żołnierzom. Przetrwają tylko te narody, które ze swoją symboliką się utożsamiają, których symbolika pokazuje to, co głęboko związane jest z ich korzeniami. Barwy narodowe, godło – to są rzeczy święte. Odrzucenie symboli narodowych, myślenia w kategoriach narodowych, to już było, bo przecież mieliśmy okresy zaborów, sowietyzacji. I wszyscy wiemy, czym się to skończyło.

**Z podobną czcią powinniśmy traktować ważne dla historii Polski daty?**

– I tak właśnie je traktujemy. Jestem przeciwnikiem postrzegania ostatniego święta 11 listopada przez pryzmat tego, co pokazały w Warszawie kamery niektórych telewizji. W tym samym czasie w Katowicach i Krakowie ten dzień świętowaliśmy fantastycznie, z godnością i szacunkiem. Dla mnie ten obraz obchodów jest znacznie ważniejszy niż to, co chcą przekazać niektóre media. Niektórzy chyba nie do końca rozumieją, jak wielką wartość dla każdego społeczeństwa ma słowo naród i narodowe symbole.

BG

## CHODZI O TO zwłaszcza...

Słuchanie reklam jest zajęciem niezwykle pouczającym. Właśnie dzięki radiowej reklamie pewnej firmy motoryzacyjnej dowiedzieliśmy się, że zima po japońsku to fuyu. Fone-tycznie sprawa jest bliższa naszej rzeczywistości niż mogłoby się na pozór wydawać. Zimą w wielu regionach naszego kraju tak fujo, że zrywają się linie energetyczne i trakcja kolejowa. Krótkie słówko fuj w syntetyczny sposób określa to, co nas wokół otacza. A patrząc na zbliżający się sezon podwyżkowy w środku fuyu, czyli od pierwszego stycznia, mamy wrażenie, że ze słówka fuj, po f wypadła ważna głoska, od której rozpoczynamy literowanie nazwy pewnego świątecznego drzewka. To tłumaczyłoby, dlaczego tak dziwnie czujemy się po 1 stycznia i dyplomatycznie określamy to sformulowaniem, że ktoś nas znowu zrobił w konia. No bo kto to widział, żeby na zielonej wyspie fujało?

A jednak. Od 1 stycznia akcyza na paliwo w górę, akcyza na papierosy w górę, prąd w górę. Ale to jest nic, to mały Pan Pikuś wobec informacji, że ceny jaj pójda w górę. To skutek nie naszego, rodzimego fuju, ale unijnych przepisów wymagających od hodowców wymiany klatek dla kur niosek. Jak wyliczył minister rolnictwa Marek Sawicki, z tego powodu ceny jaj wzrosną o co najmniej 30 proc. Obrazowo i kulinarnie rzecz ujmując, miłośnik jajecznic, który nie chce wydawać na jaja więcej niż w analogicznym okresie roku ubiegłego, będzie zmuszony robić jajecznicę z dwóch jaj zamiast z trzech. Ale wyliczenia ministra mówiące o 30-procentowym wzroście ceny jaj są związane tylko z koniecznością inwestycji w poprawę warunków mieszkaniowych kury. Kura do produkcji jaja potrzebuje też prądu, a żeby produkty nioski dostarczyć do sklepu potrzeb-



Foto: wikipedia.pl

**Kura do produkcji jaj potrzebuje prądu, a żeby jaja dostarczyć do sklepu potrzebne jest paliwo.**

Całe szczęście, że kury nie palą papierosów.

ne jest paliwo. I finansowa pętla na szyi miłośnika jajecznic się zaciska, bo przecież rośnie akcyza na prąd i na paliwo. Całe szczęście, że kury nie palą papierosów, bo zamiast jajecznic z trzech jaj pozostałoby jedno jajko sadzone. W przypadku posiadaczy kuchenek elektrycznych jedno jajko na dwóch. Zresztą posiadaczom kuchenek gazowych też nie będzie lekko. W mijającym roku podpisaliśmy długoletni kontrakt na rosyjski gaz za cenę wyższą niż kraje Europy Zachodniej.

To oczywiście sukces i PGNiG chce od 1 stycznia podwyższyć ceny gazu nawet o 20 proc.

No i znów Japonia się kłania. Do fuyu już się przyzwyczailiśmy, jak górale do halnego, więc przyzwyczaimy się też innego menu. Zamiast jajecznic na śniadanie będzie sushi, czyli po naszemu suszi. I nie chodzi tu oczywiście o stan, jaki odczuwamy w noworoczne przedpołudnie. Suszi to surowe rybsko z ryżem, obecnie modny przysmak wśród polskiej klasy robotniczej, okupującej stanowiska pracy w warszawskich i nie tylko warszawskich biurach. A w związku z tym, że Kochamy nasz region nie możemy nie ulec pokusie, żeby napisać o jeszcze jednej językowej ciekawostce. Otóż japońskie sztuczce, czyli pałeczki to hashi, a podstawka na te sztuczce to hashi-oki, czyli hasioki. Fuyu pełną gębą.

JEDEN Z DRUGĄ:)

**Na przełomie listopada i grudnia w Durbanie w Republice Południowej Afryki odbędzie się konferencja klimatyczna ONZ, podczas której największe światowe gospodarki zadecydują o przyszłości zobowiązań klimatycznych. Z końcem 2012 roku wygaśnie pierwszy okres obowiązywania Protokołu z Kioto w sprawie limitów emisji CO<sub>2</sub>.**

# Chcemy okrągłego stołu

**W** konferencji w Durbanie uczestniczyć też będą przedstawiciele NSZZ Solidarność Jarosław Grzesik, przewodniczący Sekcji Krajowej Górnictwa Węgla Kamiennego oraz Agnieszka Dojlido, pełnomocnik ds. ekologii z Biura Polityki Społecznej Komisji Krajowej związku.

W Durbanie związek zamierza przedstawić własną listę postulatów. NSZZ Solidarność żąda m.in. zweryfikowania obecnej unijnej polityki klimatycznej tak, by miała ona pozytywny wpływ na rozwój gospodarczy, rynek i miejsca pracy we wszystkich krajach unijnych, a nie tylko w części z tych krajów. Domaga się też wykonania oceny skutków gospodarczych i społecznych oraz analizy zmian zatrudnienia spowodowanych realizacją polityki klimatycznej w średnim i długim okresie.

– W naszej ocenie podpisanie w Durbanie jakiegokolwiek nowego porozumienia dotyczącego ochrony środowiska bez wyegzekwowania wykonania zobowiązań

**20 lat ogromnych wyrzeczeń polskiego społeczeństwa może zostać zaprzepaszczone przez unijną politykę klimatyczną.**

przez wszystkich sygnatariuszy protokołu z Kioto nie ma sensu. Nie ma też sensu porozumienie bez podpisów największych emitentów CO<sub>2</sub>, jakimi są Chiny, USA i Indie – podkreśla Grzesik. Przypomina, że cała Unia Europejska generuje jedynie ok. 10 proc. światowych emisji CO<sub>2</sub>.

Stanowisko Unii Europejskiej podczas konferencji klimatycznej przedstawiać będzie polski rząd z racji pełnienia unijnej prezydencji. Sytuacja ta jest dla Polski mocno dwuznaczna. Za nieco ponad rok ma wejść w życie unijny pakiet klimatyczno-energetyczny, który oznacza dramatyczne skutki gospodarcze i społeczne dla naszego kraju.

Foto: internet



Najwięcej CO<sub>2</sub> emitują Chiny, a po nich USA. Kraje UE są odpowiedzialne za zaledwie 10 proc. emisji

Już w pierwszym roku jego obowiązywania ceny prądu i ciepła dla odbiorców indywidualnych wzrosną o 20-30 proc., inwestorzy z przemysłów energochłonnych będą uciekać z naszego kraju, bo będziemy mieli najdroższą energię elektryczną w Eu-

ropie, a polska gospodarka utraci konkurencyjność, co oznacza ogromne bezrobocie. – To czarny, ale niestety realny scenariusz. Wkrótce będzie za późno i 20 lat ogromnych wyrzeczeń polskiego społeczeństwa, aby modernizować kraj i

wyrównywać cywilizacyjne zapóźnienia, zostanie zaprzepaszczone – mówi Dominik Kolorz, przewodniczący Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności.

NSZZ Solidarność od długiego już czasu ostrzega przed czarnym scenariu-

szem, próbuje wzbudzić aktywność u decydentów w tej sprawie, ale na razie bez konkretnych efektów. – Władze Rzeczypospolitej Polskiej muszą się podjąć ambitnego, ale niezbędnego z punktu widzenia przyszłości naszego kraju, zadania. Muszą doprowadzić do modyfikacji założeń unijnej polityki klimatyczno-energetycznej – dodaje Kolorz. W czerwcu premier Tusk obiecał związkowcom, że zajmie się sprawą, ale wszystko wskazuje na to, że włożył tę zapowiedź do segregatora pt. „Obiecanki-cacanki”. W wtorek 15 listopada Komisja Krajowa NSZZ Solidarność postanowiła zwrócić się o wsparcie do prezydenta RP Bronisława Komorowskiego. Chce, aby pod jego patronatem zorganizować „okrągły stół” w sprawie pakietu klimatyczno-energetycznego. Efektem prac uczestników tego „okrągłego stołu” mają być rozwiązania pozwalające uchronić mieszkańców Polski i polską gospodarkę przed skutkami unijnej polityki klimatycznej.

GRZEGORZ PODŻORNY

## Minister Kwiatkowski uspokaja związkowców

**– Już od kwietnia w praktyce sądy pracy będą we wszystkich sądach rejonowych w Polsce. Za kilka miesięcy skończą się niedogodności, nowe rozwiązania będą lepsze dla obywatela – zapowiedział minister sprawiedliwości Krzysztof Kwiatkowski podczas spotkania z Komisją Krajową NSZZ Solidarność.**

Podczas obrad Komisji Krajowej w Warszawie związkowcy pytali ministra o utrudnienia dla pracowników związane z likwidacją zamiejscowych wydziałów sądów pracy. W odpowiedzi Krzysztof Kwiatkowski poinformował o wchodzącej od kwietnia 2012 roku nowelizacji ustawy osądach powszechnych. Zgodnie z nowymi przepisami sprawy z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych będą mogły być rozpatrywane we wszystkich sądach rejonowych. Również w tych powiatach, w których wcześniej nie było zamiejscowych wydziałów sądów pracy. – Te zlikwidowane wydziały miały obsadę jednego sędziego, czasem było to tylko pół etatu. Decyzja o likwidacji była podjęta właśnie

w stosunku do takich wydziałów – powiedział minister. – Jest wartością, że obywatel ma do sądu blisko, ale jest też wartością, że nie czeka się, aż sędzia wróci z urlopu czy zwolnienia. Nowelizacja spowoduje, że w praktyce sądy pracy będą we wszystkich sądach rejonowych w Polsce. Za kilka miesięcy skończą się niedogodności, nowe rozwiązania będą lepsze dla obywatela – zapewnił Krzysztof Kwiatkowski.

Związkowcy byli też zainteresowani możliwą nowelizacją prawa o zgromadzeniach, o której mówi się w związku z zamieszkami z 11 listopada w Warszawie. Jednym z nowych przepisów miałyby być zakazy zastraszania twarzy. – Widzę bardzo poważne wątpliwości przy próbie penalizacji zastraszania twarzy przy zgromadzeniach publicznych. Jeśli np. zgromadzenie jest wyrazem solidarności z niesłusznym zwolnionym z pracy i na to zgromadzenie przychodzą ich koledzy z pracy, to wtedy sami się ustawiają do zwolnienia. W takim przypadku nie mam wątpliwości, że zastraszanie twa-

rzy jest elementarną ochroną interesu pracownika. Nie znam jednak treści propozycji prezydenta, czekamy na projekt – zastrzegł minister.

Dyskusja dotyczyła też podejścia sądów i prokuratur do spraw związanych z naruszeniem praw pracowniczych oraz szykanowaniem działaczy związkowych. Członkowie Komisji Krajowej przytaczali konkretne przypadki ze swoich regionów, często zakończone umorzeniem. – Mamy problem z podejściem do naruszenia praw pracowniczych, zarówno prokuratorów, jak i sędziów. Często te sprawy traktowane są z dużą dozą nonszalancji, często są umarzane – potwierdził minister. Poinformował, że wystąpił do sędziów z prośbą o skrócenie terminów związanych ze sprawami z zakresu prawa pracy. – Na mój wniosek specjalna część poświęcona prawom pracowniczym pojawiła się w szkoleniu dla sędziów, tu jest pole do współpracy z Solidarnością – powiedział Krzysztof Kwiatkowski.

DIKK

## Rządowy program pobożnych życzeń

**Rada Ministrów na ostatnim posiedzeniu „starego” rządu podjęła uchwałę o ustanowieniu Wieloletniego Planu Inwestycji Kolejowych do 2013 r. z perspektywą do 2015 r. Plan obejmuje 110 inwestycji, które mają kosztować przeszło 20 mld zł. – To zbiór pobożnych życzeń, które trudno traktować poważnie – komentuje kolejarska Solidarność.**

Plan przewiduje rewitalizację infrastruktury kolejowej, która ma objąć prawie 2,3 tys. km linii kolejowych. Wśród głównych inwestycji w planie znalazło się zakończenie modernizacji Centralnej Magistrali Kolejowej pomiędzy Warszawą, Katowicami i Krakowem, remont linii z Warszawy do Trójmiasta oraz wiele inwestycji w poszczególnych województwach.

– Tych programów i planów było już bardzo wiele i prawdę mówiąc, żaden z nich nie został zrealizowany. Z tym naj-

prawdopodobniej będzie podobnie. Naprawdę trudno poważnie traktować dokument przyjęty na ostatnim posiedzeniu rządu, w dodatku przygotowany przez ustępującego ministra infrastruktury, kiedy nie wiadomo nawet, kto będzie nowym ministrem i jakie będzie jego zdanie na ten temat – mówi Stanisław Kokot, rzecznik prasowy Sekcji Krajowej Kolejarzy NSZZ Solidarność.

Inwestycje określone w dokumencie mają łącznie kosztować ponad 20 mld zł. 10 mld ma pochodzić ze środków unijnych, 7,8 mld ze środków publicznych, natomiast resztę, czyli 3,3 mld zł mają dołożyć Polskie Linie Kolejowe. – PLK takich środków nie posiada w związku z tym nie ma szans, aby te inwestycje zostały zrealizowane w ten sposób. Zgodnie z dyrektywami unijnymi podział środków na inwestycje infrastrukturalne powinien być dzielony w proporcji 60 – 40, gdzie 60 proc. środ-

ków ma trafić na inwestycje drogowe, a 40 na kolej. Do tej pory niemal wszystkie środki były przeznaczane na transport drogowy, na co wielokrotnie zwracaliśmy uwagę. Moim zdaniem ten plan ma być swego rodzaju alibi przed Unią Europejską – podkreśla Kokot.

W przyjętym przez rząd planie zabrakło rozwiązań dotyczących obniżki stawek za dostęp do torów, które w naszym kraju są wyjątkowo wysokie. – Stawki dostępu zmieniają się tylko wtedy, gdy w kosztach utrzymania infrastruktury torowej będzie partycypować państwo. Dzisiaj tego finansowania nie ma, więc PLK przerzuca koszty na przewoźników, co sprawia, że transport kolejowy jest niekonkurencyjny w stosunku do transportu drogowego. Dodatkowo, jeżeli obarczy się PLK kwotą 3,5 mld zł na inwestycje, stawki te na pewno nie spadną – zaznacza rzecznik SKK.

ŁK

## WIEŚCI z branż

## Kolejny spór w Hucie Bankowa

» **ZWIĄZKOWCY** z Huty Bankowa żądają realizacji porozumienia płacowego podpisanego w lipcu tego roku. Na początku listopada wznowili spór zbiorowy zakończony przed czterema miesiącami. Zgodnie z zawartym w lecie porozumieniem płaca zasadnicza w zakładzie miała wzrosnąć o 200 zł brutto. W dokumencie znalazł się zapis, że podwyżka zostanie uruchomiona pod warunkiem uzyskania przez zarząd huty zgody rady nadzorczej na realizację tych zobowiązań. Jak mówią związkowcy, pracodawca w czasie negocjacji utrzymywał, że ta zgoda to tylko formalność. Rzeczywistość okazała się inna

– Najpierw wnioskowaliśmy do rady nadzorczej o zaakceptowanie podwyżki w terminie do 12 sierpnia. Gdy nasze wezwanie okazało się bezskuteczne, to zwróciliśmy się do zarządu huty o niezwłoczne podjęcie dalszych mediacji w ramach dotychczasowego sporu zbiorowego. Pracodawca odmówił ich wznowienia, mimo że brak realizacji zapisów warunkowego porozumienia zobowiązywał go do podjęcia z nami rozmów. Poinformował też, że zgoda na podwyżki uzależniona jest od decyzji Walnego Zgromadzenia Wspólników – mówi Henryk Myrda, przewodniczący Solidarności w Hucie Bankowa. We wrześniu strona związkowa złożyła zawiadomienie do prokuratury o popełnieniu przestępstwa przez pracodawcę.

W ostatni poniedziałek zarząd wreszcie ustalił termin pierwszego spotkania negocjacyjnego. Ma się ono odbyć 22 listopada.

Huta Bankowa w Dąbrowie Górniczej zatrudnia 576 osób. Zakład wchodzi w skład giełdowej spółki Alchemia S.A., której właścicielem jest Roman Karkosik, jeden z najbogatszych Polaków.

## Postępowanie w sprawie Józefa P. wznowione

» **SĄD REJONOWY W ZAWIERCIU** za zasadne uznał zażalenie Solidarności z miejscowego Zakładu Komunikacji Miejskiej na decyzję prokuratury o umorzeniu postępowania przeciwko Józefowi P., byłemu dyrektorowi zawierciańskiego ZKM. Związkowcy zarzucają mu utrudnianie działalności związkowej i dyskryminację pracowników.

– Z postanowienia sądu jesteśmy bardzo zadowoleni. Sędzia uznał, że prokuratorska decyzja o umorzeniu postępowania przeciwko Józefowi P. była „co najmniej przedwczesna”. Teraz mamy nadzieję, że prokuratura wnikliwie zbada sprawę – mówi Janusz Jarzyński, wiceprzewodniczący zakładowej Solidarności.

Otwarty konflikt w ZKM rozpoczął się w maju 2010 r., gdy związkowcy rozpoczęli spór zbiorowy z pracodawcą o podłożu płacowym. – Dyrektor odrzucił wszystkie wysuwane przez nas kandydatury mediatorów społecznych. Gdy przychodziliśmy na negocjacje twierdził, że bez jego zgody opuściliśmy stanowiska pracy. Bezprawnie udzielał nagan pracownikom, a wręcz ich szykanował – opowiada Zbigniew Jarzyński.

Do zaostrenia konfliktu doszło, gdy jeden ze związkowców został ukarany naganą za oflagowywanie zakładu w ramach sporu zbiorowego. Wtedy też zakładowa Solidarność powiadomiła prokuraturę o utrudnianiu przez Józefa P. działalności związkowej i dyskryminacji członków związku.

W styczniu dyrektor ZKM został odwołany ze stanowiska. Obecnie Józef P. jest dyrektorem w Powiatowym Zarządzie Dróg w Myszkowie.

OPRAC. BEA

**Jest nadzieja, że uda się uratować przed bezrobociem pracowników Śląskiego Zakładu Przewozów Regionalnych. – Będziemy wspólnie pracować nad mechanizmem, który pozwoli przenieść osoby zagrożone zwolnieniami do Kolei Śląskich** – powiedział 14 listopada po obradach Wojewódzkiej Komisji Dialogu Społecznego Mariusz Samek, szef Solidarności w Śląskim Zakładzie PR.

# Jaka przyszłość pracowników Przewozów Regionalnych?

**W**krótce rozpocznie prace zespół roboczy. Jego celem będzie nakreślenie porozumienia zbiorowego, na podstawie artykułu 9 Kodeksu pracy, zgodnie z którym w przypadku przejmowania przez Koleje Śląskie kolejnych linii od Przewozów Regionalnych pracownicy będą niejako automatycznie przenoszeni do nowej spółki – wyjaśnia Mariusz Samek.

Związkowcy będą domagać się, aby warunkami porozumienia zostali objęci także pracownicy PR zagrożeni redukcjami zatrudnienia w związku z przejściem przez Koleje Śląskie najbardziej dochodowej linii Gliwice-Częstochowa. W lipcu 147 pracowników spółki, którzy obsługiwali to połączenie otrzymało wypowiedzenia. Po sierpniowym strajku w Przewozach Regionalnych wypowiedzenia cofnięto, ale w dalszym ciągu nie ma dla nich pracy. 60 osób przeszło na tak zwane postojowe do końca grudnia. – Zrobimy wszystko, żeby

Po raz pierwszy od wielu miesięcy widać rzeczywistą wolę dialogu po obu stronach.

uratować te miejsca pracy. Nie może być przecież tak, że w nowej spółce powołanej przez marszałka prowadzi się rekrutację, a u nas zwalnia się ludzi – mówi przewodniczący.

W grudniu 2008 roku Przewozy Regionalne zostały przekazane samorządowi. Marszałek województwa śląskiego otrzymał 9 proc. udziałów w spółce. Jednak nie przejął całego Śląskiego Zakładu Przewozów Regionalnych wraz z pracownikami, tylko w kwietniu 2010 roku utworzył własną firmę, czyli Koleje Śląskie. 1 października na tory w województwie śląskim wyjechały nowoczesne elfy, na które marszałek przeznaczył ok. 210 mln zł. Kolejne 51 mln przeznaczono na remont trzech składów EZT. W efekcie połączenia regionalne w

Foto: wikipedia.pl



Linia Katowice-Wiśła ma zostać w przyszłym roku przejęta przez Koleje Śląskie

województwie śląskim są obsługiwane przez dwie spółki samorządowe rywalizujące ze sobą. Sporo wątpliwości budzi jednak pytanie czy jest to rywalizacja uczciwa, skoro nowa spółka na starcie otrzymuje nowoczesne pociągi i najbardziej atrakcyjne linie,

a druga zostaje ze starymi składami i nierentownymi połączeniami.

Najprawdopodobniej w połowie przyszłego roku Koleje Śląskie przejmą również linię Katowice-Wiśła, czyli drugie, najbardziej dochodowe połączenie obsługiwane dotychczas

przez Przewozy Regionalne. – Dlatego zależy nam na jak najszybszym załatwieniu tej sprawy. Budujące jest to, że po raz pierwszy od wielu miesięcy widać rzeczywistą wolę dialogu po obu stronach – konkluduje Mariusz Samek.

ŁUKASZ KARCMARZYK

## Wymiar sprawiedliwości nierychliwy

**10 i 15 listopada w Wydziale Pracy i Bezpieczeństwa Społecznego Sądu Rejonowego w Tychach odbyły się kolejne rozprawy w sprawie Grzegorza Zmudy, przewodniczącego Solidarności w Nexteer Automotive Poland, dyscyplinarnie zwolnionego z pracy. Termin następnej rozprawy wyznaczono dopiero na 19 stycznia.**

– Podczas tych rozpraw sąd przesłuchiwał świadków pracodawcy. Szkoda, że termin następnej rozprawy jest tak odległy, bo to oznacza dla mnie kolejne miesiące bez pracy i środków do życia. Wierzę jednak, że na styczniowej rozprawie zapadnie korzystny dla mnie wyrok i będę mógł wrócić do pracy – powiedział po rozprawie Grzegorz Zmuda.

W ostatni poniedziałek Regionalna Sekcja Przemysłu Motoryzacyjnego Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność zwróciła się do organizatorów Forum MotoSolutions 2011, konferencji przedstawicieli branży motoryzacyjnej, która rozpoczyna się 17 listopada w Jaworzcu, o

usunięcie z grona prelegentów przedstawiciela Nexteer Automotive Poland.

– W czasie tej konferencji mają być prezentowane najlepsze praktyki, jakie są na co dzień w zakładach produkcyjnych sektora motoryzacyjnego. Byliśmy zszokowani, gdy dowiedzieliśmy się, że przedstawiciel firmy, w której z premedytacją łamie nie tylko polskie prawo pracy, utrudnia działalność związkową i wolność wypowiedzi, będzie prelegentem podczas tego forum – mówi Arkadiusz Malatyński, szef Regionalnej Sekcji Przemysłu Motoryzacyjnego. – Elementarna logika wskazuje, że skoro za „najlepsze praktyki” organizatorzy Forum uznają dokonywane z naruszeniem prawa zwalnianie przewodniczącego zakładowej organizacji związkowej i rady pracowników, naruszanie ustaw o ochronie danych osobowych oraz związkach zawodowych, a także wprowadzanie niezgodnej z normą konstytucyjną cenzury prewencyjnej legalnie działających

związków zawodowych, to w sposób oczywisty propagują naruszenie prawa oraz dążą do konfrontacji społecznej – czytamy w piśmie RSM do organizatorów konferencji.

Problemami w tyskiej firmie zainteresowała się Europejska Rada Pracowników General Motors. Przewodniczącą rady Klaus Franz poinformował szefa Opla Karla-Friedricha Stracke o tym, że w firmie Nexteer Automotive Poland w Tychach, która jest dostawcą układów kierowniczych do Opla, naruszane są prawa związkowe. Przypomniał, że poszanowanie praw zbiorowych negocjacji oraz uznanie wolności pracowników spółki są częścią zasad społecznej odpowiedzialności uzgodnionych przez General Motors Europe i Europejskie Forum Pracownicze. Podkreślił, że Nexteer jako partner firmy Opel powinien podzielać te wartości jako podstawę trwałych stosunków biznesowych.

KAR, NY

## Podwyżki najważniejsze

**Pracownicy Domu Pomocy Społecznej w Jaworznie po raz pierwszy od wielu lat dostaną bony świąteczne. W zależności od dochodu na osobę w rodzinie będzie to 350 lub 400 zł. To spora kwota, zwłaszcza w zestawieniu z niewysokimi zarobkami w tej instytucji.**

Średni dochód na szeregowego pracownika wynosi niewiele ponad 1000 zł brutto, do tej podstawy dolicza się premie oraz wysługę lat. Dopiero z dodatkami większość pracowników zarabia najniższą krajową – mówi Iwona Nyckowska, przewodnicząca Solidarności w jaworznińskim DPS. Do związku należy już ponad połowa pracowników placówki.

Organizacja związkowa powstała w marcu tego roku. W ciągu ośmiu miesięcy działalności związkowcom udało się doprowadzić do 5 proc. wzrostu wynagrodzeń. Bon świąteczny również

jest efektem skutecznych negocjacji. – Temat bonów i funduszu socjalnego poruszaliśmy od początku powstania związku – dodaje Iwona Nyckowska.

Związkowcy chcą też doprowadzić do poprawy relacji z pracodawcą i podkreślają, że jest dużo lepiej. – Rozmawiamy o naszych problemach i oczekiwaniach. Nie jesteśmy już stawiani przed faktami dokonanymi i podjętymi decyzjami – zaznacza przewodnicząca „S”.

Ma nadzieję, że wiele problemów uda się rozwiązać dzięki pozytywnemu nastawieniu do związku nowego dyrektora placówki. A lista oczekiwań pracowników jest długa. Bezwzględny priorytet stanowią podwyżki oraz zniwelowanie dysproporcji płacowych poprzez ujednoczenie wynagrodzeń w poszczególnych grupach zasze-regowania.

AGA

**Podwyżki wynagrodzeń, rozpoczęcie rozmów z pracodawcą, poprawa warunków bezpieczeństwa pracy – lista powodów, dla których warto założyć Solidarność jest długa.** Związkowcy z Komisji Zakładowych zarejestrowanych w Zarządzie Regionu w ubiegłym roku podkreślają, że najważniejsze oczekiwania pracowników udało im się już spełnić.

# Pracownicy bez związku zwykle są bezbronni

**L**eśników z Rud Raciborskich do zorganizowania się zmobilizowały zapowiedzi tzw. optymalizacji zatrudnienia, czyli po prostu zwolnień. – Lasy Państwowe są na etapie restrukturyzacji, ograniczenia etatów zostały narzucone odgórnie – mówi Marian Tomasiak, przewodniczący Solidarności w nadleśnictwie.

Pracownicy rozumieli konieczność zmian, ale chcieli doprowadzić do naturalnych odejść na renty i emerytury tak, by nikt nie został bez środków do życia. – Po dziesięciu latach reaktywaliśmy Solidarność. Do związku zapisało się kilkanaście osób – dodaje Marian Tomasiak.

Wkrótce po zarejestrowaniu „S” w nadleśnictwie rozpoczęły się rozmowy na temat optymalizacji zatrudnienia. Związkowcy są przekonani, że gdyby nie nacisk Komisji Zakładowej, pracodawca wprowadziłby własne zasady redukcji etatów. Dzięki związkowi ten trudny proces został rozłożony w czasie.

Wprowadzenie naturalnych odejść nie jest jedynym sukcesem Komisji Zakładowej. Od momentu jej powstania głos pracowników jest brany pod uwagę podczas podziału premii. Związkowcy mają wpływ na sprawy socjalne i

Ludzie mają poczucie stabilizacji. **Wiedzą, że żadne zmiany, które ich dotyczą, nie zostaną wprowadzone bez konsultacji.**

mieszkaniowe. – Warto było założyć Solidarność. Pracodawca zaczął się z nami liczyć i w wielu ważnych sprawach dochodzimy do kompromisu – zaznacza przewodniczący związku w nadleśnictwie.

## Zatrzymali doświadczonych pracowników

W spółce Toyo Seal Poland w Tychach organizacja związkowa istnieje od czerwca ubiegłego roku. W tej firmie Solidarność również została reaktywowana, ale po dwóch latach przerwy. – W tym czasie nie było żadnych podwyżek i nikt z nami nie rozmawiał. Pracownicy cały czas się zwalniali, a na ich miejsca przychodzili nowi – mówi Kamil Mańka, przewodniczący „S” w firmie.

Do związku z biegu zapisali się niemal wszyscy pracownicy produkcyjni. Pierwsze podwyżki wynagrodzeń Komisja Zakładowa wywalczyła na początku tego roku. – Za każdy pracowniczy rok pracownicy



**ZORGANIZOWANI MAJĄ LEPIEJ**  
NSZZ **SOLIDARNOŚĆ** najlepszym partnerem do negocjacji z pracodawcą!

otrzymali 5 proc. podwyżki. Najwięcej zyskali starsi, ale to właśnie na nich najbardziej nam zależało. Wcześniej pracodawca nie robił nic, żeby zatrzymać doświadczonych pracowników – podkreśla Kamil Mańka.

Pracownicy spółki otrzymali premię świąteczną, a kilka tygodni później Komisja Zakładowej udało się przeprowadzić kolejne skuteczne negocjacje. Rozmowy doprowadziły do wzrostu płac liderów mechaników. Podwyżki

dla tych grup zawodowych również zostały uzależnione od stażu pracy.

Przewodniczący „S” podkreśla, że dialog w spółce jest możliwy dzięki pracodawcy otwartemu na rozmowy, któremu zależy na tym, żeby związek w firmie działał.

Toyo Seal Poland to japońska firma, funkcjonująca od 9 lat, zajmująca się produkcją uszczelki do łożysk. Przedsiębiorstwo zatrudnia blisko 100 osób.

## Poprawili warunki bezpieczeństwa

W czerwcu ubiegłego roku Solidarność powstała również w spółce Voestalpine Steel Service Center Polska w Tychach. Jest to austriackie centrum serwisowe cięcia stali, w którym pracuje ponad 80 osób.

Związkowcy nie wysuwali jeszcze postulatów płacowych, do tej pory priorytetem była poprawa bezpieczeństwa na taśmie oraz rozpoczęcie rozmów na tematy pracownicze, socjalne i bhp. – Dużo rzeczy udało nam się już zmienić na korzyść pracowników. Wprowadzone zostało rozporządzenie dotyczące minimalnej obsługi linii, o co związek wnioskował – mówi Paweł Skiba, przewodniczący Solidarności w firmie.

Pracownicy są zadowoleni, bo od momentu powstania związku wszelkie zmiany, które ich dotyczą są przez pracodawcę konsultowane. – Ludzie mają poczucie stabilizacji, wiedzą, że nie zostanie wprowadzone za ich plecami – podkreśla Paweł Skiba.

AGNIESZKA KONIECZNY

**Osoby, które chciałyby założyć Solidarność w swoim zakładzie pracy powinny skontaktować się z Biurem Rozwoju Związku w Katowicach tel. 32 728 41 13, tel. kom. 693 410 836, pok. 113**

lub z jednym z Biur Terenowych Zarządu Regionu, które znajdują się w Bytomiu, Gliwicach, Jaworznie, Jastrzębiu Zdroju, Katowicach, Pszczynie, Rybniku, Sosnowcu, Tarnowskich Górach, Tychach, Zabrze i Zawierciu. Numery telefonów oraz więcej informacji na temat związku można znaleźć na stronie internetowej Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność: [www.solidarnoskatowice.pl](http://www.solidarnoskatowice.pl).

# Jak Niemcy poradzili sobie z kryzysem

**Ponad milion Niemców nie pracowało podczas ostatniego kryzysu gospodarczego, pobierając w tym czasie wynagrodzenie. Założenie rządu, pracodawców i central związkowych było jedno: uratować jak największą liczbę miejsc pracy.**

– Kiedy z dnia na dzień w zakładach zaczęły spadać zamówienia, wiedzieliśmy, że kryzysu już się nie da uniknąć. W tym momencie najważniejszym dążeniem IG Metall stało się utrzymanie jak największej liczby miejsc pracy – mówi Gabriela Ibrom, Polka od dziesięciu lat pracująca w dziale zagranicznym IG Metall we Frankfurcie nad Menem. Takie założenie przyjęli też pracodawcy kierowani doświadczeniami z wcześniejszych recesji gospodarczych, kiedy zbyt

pochopnie pozbywali się pracowników, a po powrocie koniunktury zabrakło im fachowców. – Pracodawcy mają świadomość, że proces rekrutacji i wyszkolenia nowych pracowników jest bardzo kosztowny, dlatego chcieli uniknąć zwolnień – dodaje Gabriela Ibrom.

W ochronę miejsc pracy zaangażował się rząd niemiecki, rozszerzając regulacje wypracowane już wcześniej lub wprowadzając zupełnie nowe instrumenty, pozwalające chociażby na stymulowanie popytu wewnętrznego. Takie zadanie spełniła premia za złomowanie samochodów, ułatwiająca zakup małych aut, co pomogło zakładom motoryzacyjnym w Niemczech, we Francji oraz w krajach Europy Środkowo-Wschodniej.

Jednym z rozwiązań pozwalających na utrzymanie miejsc pracy podczas spowolnienia gospodarczego są w Niemczech konta nadgodzin. Dodatkowe godziny wypracowane przez pracowników w okresie zwężonych zamówień, są „odkładane” na specjalnych kontach. Kiedy sytuacja firmy się pogarsza, ludzie wybierają nadgodziny i dostają czas wolny.

Regulacją, z której pracodawcy często korzystali była praca w skróconym wymiarze godzin. – Ten instrument istnieje w Niemczech od dawna, ale do tej pory był wykorzystywany głównie w budownictwie. Polega na tym, że pracownicy pracują mniej lub w ogóle nie pracują, a za czas postoju płaci im urząd pracy. Otrzymują wówczas 60 – 67 proc. wy-

nagrodzenia, w zależności od sytuacji rodzinnej – wyjaśnia Gabriela Ibrom. Ze względu na kryzys IG Metall wystąpiła do rządu o rozszerzenie „pracy w skróconym wymiarze” na inne branże, co udało się wprowadzić. Jednak, żeby skorzystać z tego rozwiązania, pracodawca musiał spełnić wiele warunków oraz udowodnić, że trudności ekonomiczne są rzeczywiście przejściowe i wynikają z kryzysu.

Dodatkowo, wielu przedsiębiorców dopłacało pracownikom do pieniędzy pobieranych w urzędzie pracy. Część osób łącznie dostawała nawet 90 proc. wynagrodzenia. Ideą pracy w skróconym wymiarze godzin jest też wykorzystanie czasu wolnego pracowników na dodatkowe kursy i szkolenia.

Kryzys w Niemczech, różnił się od kryzysu w Polsce, jeszcze w dwóch istotnych sprawach. Przede wszystkim, jak podkreśla Gabriela Ibrom, nikt nikogo nie próbował przekonywać, że spowolnienia nie ma. – Kryzys był bardzo poważnie przedstawiany w mediach. Ludzie widzieli, co się działo w innych krajach i martwili się, co będzie dalej. Na początku trudno było przewidzieć, jak potoczy się sytuacja, czy kryzys się uspokoi, czy będzie pogłębiał – opowiada Gabriela Ibrom.

Druga różnica to taka, że wtedy, kiedy pojawiły się informacje o poprawie koniunktury i wzroście PKB, zaczęto myśleć o pracownikach. – Obecnie negocjujemy układ zbiorowy dla przemysłu metalurgicznego, gdzie występujemy o 7 proc.

podwyżki wynagrodzeń. Jesteśmy przekonani, że sytuacja daje już podstawy do takich żądań – zapewnia. W przyszłym roku rozpoczną się rozmowy dotyczące kolejnych branż.

No cóż, w Polsce podobno kryzysu nie było, mimo że rząd przygotował ustawę antykryzysową, z której skorzystało bardzo niewiele pracodawców, a która pracownikom przyniosła więcej szkody, niż pożytku ze względu na rozwiązania dotyczące kolejnych umów na czas określony.

Już najwyższy czas, żeby się uczyć na doświadczeniach innych i wprowadzać rozwiązania, które rzeczywiście pozwolą na ratowanie miejsc pracy w sytuacjach kryzysowych.

**Gigantyczne kolejki, likwidacja placówek medycznych, brak dostępu do specjalistów oraz cięcia płac i etatów w służbie zdrowia** – takie mogą być skutki niedofinansowania służby zdrowia w naszym regionie w 2012 roku.

# Walczą o pieniądze dla śląskiej służby zdrowia

**B**rak odpowiednich środków w naszym województwie może doprowadzić w przyszłym roku do zamknięcia wielu placówek i drastycznego spadku jakości i dostępności do usług medycznych. Żądamy natychmiastowego unieważnienia zarządzenia prezesa NFZ o podziale środków z rezerwy, zwrotu należnych pieniędzy za migracje oraz zwiększenia środków dla śląskiego oddziału NFZ o minimum 300 mln zł – powiedziała 15 listopada podczas konferencji prasowej w siedzibie Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności Halina Cierpiął, przewodnicząca Regionalnego Sekretariatu Ochrony Zdrowia.

**Podzielenie tej rezerwy w taki sposób stwarza zagrożenie dla pacjentów** – powiedział Mariusz Wójtowicz.

10 października prezes NFZ zdecydował, że dodatkowo 594 mln 278 tys. zł z funduszu zapasowego zostanie podzielone zaledwie pomiędzy 3 spośród 16 województw, przy czym większość, bo aż 537 mln 706 tys. zł., trafi na Mazowsze. Dla Śląska przeznaczono zaledwie 15 mln zł. – Liczba mieszkańców województwa mazowieckiego w porównaniu do Śląska jest większa o ok. 500 tys. Z kolei różnica środków finansowych i założenia planu finansowego, jakie stworzone zostały przy współdziałaniu prezesa NFZ i przy pełnej akceptacji ministerstwa finansów oraz ministerstwa zdrowia wy-



W konferencji prasowej w siedzibie ZR obok związkowców z Solidarności wzięli udział również przedstawiciele pracodawców ochrony zdrowia oraz lekarzy z Porozumienia Zielonogórskiego

nosi ok. 2 mld. Dla nas jest niezrozumiałe, czym różni się obywatel polski mieszkający na Śląsku od tego, który mieszka na Mazowszu. Nikt nie potrafił na to

odpowiedzieć – podkreśliła szefowa RSOZ. – Podzielenie tej rezerwy w taki sposób stwarza zagrożenie dla pacjentów. Środków finansowych na

kontraktowanie w przyszłym roku będzie najwyżej tyle, co w roku obecnym, więc przy uwzględnieniu inflacji i wzrostu kosztów wielkość środków de facto spadnie.

To jest naprawdę poważny problem – komentował Mariusz Wójtowicz, sekretarz Porozumienia Zielonogórskiego. Dzień przed konferencją prasową, 14 listopada związkowcy z RSOZ NSZZ Solidarność po raz kolejny odwiedzili siedzibę Ministerstwa Zdrowia w Warszawie, aby przekonać kierownictwo resortu do uchylecia decyzji prezesa Jacka Paszkiewicza dotyczącej podziału pieniędzy z funduszu zapasowego. – Spotkanie nie przyniosło właściwie żadnych efektów. Pani minister Kopacz już nie kieruje resortem, wice-ministrowie nie mieli pełnomocnictw do podejmowania jakichkolwiek uzgodnień czy zobowiązań, a prezes Paszkiewicz tłumaczył, że bez zgody ministra finansów nic nie może zrobić. Umówiliśmy się w ministerstwie na kolejne spotkanie pod koniec listopada, mamy nadzieję, że już z nowym szefem resortu – relacjonuje Halina Cierpiął, przewodnicząca RSOZ. **ŁUKASZ KARCZMARZYK**

## Przyszłość dąbrowskiej kardiologii przesądzona

**1 stycznia 2012 roku oddział kardiologiczny Szpitala Specjalistycznego w Dąbrowie Górniczej przejmie konsorcjum American Heart of Poland z Ustronia. Była to jedyna firma, która wzięła udział w przetargu na wydzierżawienie szpitalnej kardiologii. Konkurs został rozstrzygnięty 10 listopada.** Wyodrębnienie oddziału kardiologicznego ze struktur szpitala od początku budziło wiele wątpliwości wśród organizacji związkowych i pracowników placówki. Atmosferę udało się nieco uspokoić, gdy po interwencjach związków zawodowych, w specyfikacji przetargu uwzględnione zostały gwarancje pracy i płacy dla przekazywanych pielęgniarek i lekarzy. – Nie są to gwarancje dziesięcioletnie, tak jak dzierżawa oddziału, ale wystarczają na stabilizację pracy w nowym podmiocie – uważa Elżbieta Żuchowicz, przewodnicząca „S” w placówce. Jest przekonana, że przechodzący pracownicy posiadają odpowiednie kwalifi-



Oddział kardiologiczny szpitala przejmie amerykańskie konsorcjum

fikacje potrzebne u nowego pracodawcy. Podkreśla, że Solidarność pomaga członkom związku przygotować się do restrukturyzacji szpitala m.in. poprzez programy rozwojowe i kursy kwalifikacyjne, organizowane ze środków unijnych przy współpracy z samorządami i firmami medycznymi. – Prowadzimy również akcje informacyjne. Ostatnio wiele pielęgniarek, wśród nich członkinie Solidarności, skorzystało ze studiów licencjackich

finansowanych z UE – dodaje Elżbieta Żuchowicz. W tej chwili Solidarność czeka na informacje od nowego pracodawcy dotyczące warunków przejęcia pracowników kardiologii. – Nasza Komisja Zakładowa obejmie swoim zasięgiem działania ten podmiot i zgodnie z obowiązującym prawem będzie reprezentować członków Solidarności – zapowiada przewodnicząca związku w dąbrowskim szpitalu. **AK**

## Skarbowcy krytycznie o kodeksie etycznym

**– Nowy kodeks etyki korpusu służby cywilnej ma niewiele wspólnego z etyką. To bardzo ogólne, odgórne zalecenia, będące dla podwładnych swoistym kagańcem – oceniają dokument związkowcy z Solidarności Pracowników Skarbowych** W obowiązującym od 5 listopada kodeksie zawarte zostały zasady dobrego zachowania, lojalności, neutralności politycznej, bezstronności i rzetelności – Nie bardzo wiemy, jak mamy je interpretować. Naszym zdaniem są one zbyt ogólne. Dla dobra pracowników powinny zostać uszczegółowione. W przeciwnym razie ten dokument będzie dla nich zwykłą trefurą. Obawiamy się, że jego ogólnikowość otworzy przedłożonym drogę do dowolnej interpretacji zaleceń zawartych w kodeksie. Często może być ona dyktowana ich uprzedzeniami i antypatiami do pracowników.

Na jej podstawie będą mogli nakładać na nich kary, a nawet zwalniać ich z pracy. Tymczasem sami zatrudnieni będą przekonani, że nie postąpili wbrew kodeksowi – uważa Józefa Warchała, przewodnicząca Solidarności Pracowników Skarbowych w woj. śląskim. Kodeks etyki zaleca m.in. lojalność i rzetelność w realizowaniu programu rządu RP, bez względu na własne przekonania i poglądy polityczne, lojalność wobec urzędu i przełożonych, nie manifestowanie publicznych poglądów i sympatii politycznych, nie stwarzanie podejrzeń o sprzyjanie partiom politycznym oraz nie demonstrowanie zażyłości z osobami publicznie znanymi z działalności politycznej, gospodarczej, społecznej lub religijnej. – Czy dla związkowców zatrudnionych w służbie cywilnej zakaz publicznego manifestowania poglądów oznacza zakaz udziału w

związkowych manifestacjach? Czy pracownik, mimo że wie o przekrętach, jakich dopuszcza się jego przełożony, winien zachować wobec niego bezwzględna lojalność? Co wreszcie w rozumieniu kodeksu oznacza słowo „zażyłość” i czy również mamy ją ukrywać, gdy osoby znane z działalności politycznej, gospodarczej, społecznej bądź religijnej są członkami naszych rodzin? – pyta Józefa Warchała. Związkowcy z Solidarności Pracowników Skarbowych zamierzają zwrócić się do prawników Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności o sporządzenie opinii prawnej na temat ich zdaniem kontrowersyjnego kodeksu. – W cywilizowanym świecie ten dokument jest nie do przyjęcia. Wszyscy jesteśmy nim zszokowani. Przywodzi na myśl metody z minionej epoki – mówi Józefa Warchała. **BEA**

Teksty i porady prawne pochodzą z serwisu prawo-pracy.pl. Serwis prawo-pracy.pl skoncentrowany jest wokół tematyki prawa pracy. Strona udostępnia artykuły oraz odpowiedzi na zapytania internautów dotyczące m.in. kwestii wynagrodzeń, czasu pracy, odpraw, odpowiedzialności pracownika, urlopu, wypowiedzenia umowy, przepisów BHP, mobbingu. W serwisie również: porady prawne on-line, aktualności prawne, praktyczne poradniki w formacie PDF oraz największe w Polsce forum z zakresu prawa pracy.

## Ustawa Kodeks pracy:

# Prawo do odprawy pieniężnej

Odprawę pieniężną przysługuje pracownikowi w przypadku rozwiązania z nim umowy o pracę z przyczyn niedotyczących pracownika (art. 1 i 10 ustawy z dnia 13 marca 2003 r. o szczególnych zasadach rozwiązywania z pracownikami stosunków pracy z przyczyn niedotyczących pracowników, dalej jako „ustawa”), na warunkach określonych w art. 8 ustawy. Jednak do wypłaty odprawy pracownikowi zobowiązany jest tylko pracodawca zatrudniający co najmniej 20 pracowników.

Przy zwolnieniach indywidualnych (nie grupowych) z przyczyn niedotyczących pracowników, aby odprawa

była pracownikowi należna, przyczyny niedotyczące pracownika winny nadto stanowić wyłączny powód uzasadniający wypowiedzenie stosunku pracy lub jego rozwiązanie na mocy porozumienia stron.

Właśnie w kwestii odprawy przy zwolnieniach indywidualnych wypowiedział się ostatnio Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 3 listopada 2010 r. (I PK 81/2010), potwierdzając, że zgodnie z art. 10 ust. 1 ustawy odprawa przysługuje, jeżeli przyczyny niedotyczące pracownika stanowią wyłączny powód uzasadniający wypowiedzenie stosunku pracy lub jego rozwiązanie na mocy porozumienia stron. Jednak w przypadku zwolnień indywidualnych konieczne

jest również ustalenie, czy pracownik nie współprzyczynił się do rozwiązania stosunku pracy.

Kiedy pracownik „współprzyczynia” się do rozwiązania stosunku pracy, a kiedy nie?

Sąd Najwyższy (wyrok z dnia 16 listopada 2000 r., I PKN 79/2000, oraz wyrok z dnia 20 marca 2009 r., I PK 185/2008) rozstrzygnął już, że rozwiązanie stosunku pracy wskutek wypowiedzenia warunków płacy, które prowadziły do radykalnego obniżenia wynagrodzenia pracownika, może być uznane za dokonane wyłącznie z przyczyn dotyczących pracodawcy i uzasadniać roszczenie o odprawę pieniężną. Z kolei odmowa przez pracownika czasowego wykonywania

pracy w miejscowości odległej o 90 kilometrów od miejsca zamieszkania przy zachowaniu dotychczasowych warunków wynagrodzenia pracownika może być uznane za współprzyczynę rozwiązania umowy o pracę, co pozbawia pracownika prawa do odprawy.

Zasadnicze znaczenie w kwestii oceny ewentualnego „współprzyczynienia” się pracownika do rozwiązania stosunku pracy ma zatem ustalenie, czy proponowane warunki były na tyle niekorzystne, że można było z góry zakładać, iż pracownik ich nie przyjmie. Ocena tej okoliczności w razie sporu należy do sądu.

**KAROL JOKIEL**  
Tekst pochodzi z serwisu prawo-pracy.pl.

## Ważne wskaźniki

» Minimalne wynagrodzenie za pracę (od 1 stycznia 2011 r.):	<b>1.386,00 zł</b>
» Przeciętne miesięczne wynagrodzenie (w II kwartale 2011 r.):	<b>3.366,11 zł</b>
» Zasiłek dla bezrobotnych (od 1 czerwca 2011 r.): w okresie pierwszych trzech miesięcy posiadania prawa do zasiłku:	<b>761,40 zł</b>
» w okresie kolejnych miesięcy posiadania prawa do zasiłku:	<b>597,90 zł</b>
» Najniższa emerytura (od 1 marca 2011 r.):	<b>728,18 zł</b>
» Emerytury – kwota bazowa (2011 r.):	<b>2.822,66 zł</b>
» Renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy i renta rodzinna (od 1 marca 2011 r.):	<b>728,18 zł</b>
» Renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy (od 1 marca 2011 r.):	<b>560,13 zł</b>

Wiadomość o tragicznej śmierci

### ALICJI

córki Magdaleny i Jana Jelonków,  
wstrząsnęła nami.

Współczujemy i łączymy się w bólu i żalu

z cierpiącymi

### Rodzicami, mężem Juliuszem i córeczką Dominiką oraz wszystkimi Bliskimi.

Słuchamy rozpaczliwych serc, które w tych trudnych chwilach nie może być ciszą ani pytaniem a jedynie płaczem. Śmierć tylko część zabrała, zostawiła pamięć i miłość, gdyż można odejść na zawsze, by stale być blisko.

W chwilach najcięższej próby dla Rodziny, konieczności rozstania się z ukochaną Osobą, polecamy pograżonych w żałobie opiece Pana.

Przyjaciele z Solidarności

Wyrazy najgłębszego współczucia

z powodu śmierci

Kolegi

### LUCJANA KABACIŃSKIEGO

byłego prawnika Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego  
NSZZ Solidarność

oraz

byłego prezesa Regionalnej Izby Obrachunkowej  
w Katowicach

### Rodzinnie i bliskim

składają

przyjaciele z Solidarności

## INNI napisali

# Potrzebna czwarta wersja budżetu

1. Kiedy to minister Rostowski ogłosił, że przygotowuje aż 3 nowe wersje budżetu na 2012 rok, w mediach rozgorzała dyskusja, który z nich będzie przekazany do Sejmu jako autopoprawka do budżetu już złożonego przez rząd. Minister posunął się jeszcze dalej, bo stwierdził, że ta gigantyczna praca jego resortu jest spowodowana nieodpowiedzialnością polityków krajach Europy Zachodniej, którzy mimo jego ostrzeżeń, nie podjęli we właściwym czasie stosownych decyzji w sprawie swoich finansów i w ten sposób doprowadzili do kryzysu, który w następnym roku negatywnie wpłynie na gospodarkę w naszym kraju.

2. Po tym przekazie ministra wyraźnie widać, że wybory niczego nie zmieniły, ba pogarszającą się z tygodnia na tydzień sytuacja w finansach europejskich także nic nie zmieniła, dla rządu Tuska, najważniejszy jest PR i tylko PR.

To PR-owcy podpowiedzieli, dać „ludowi” 3 wersje budżetu. niech wszyscy zajmą się dyskusją, która jest bardziej prawdopodobna, a rząd wystąpi tylko w roli arbitra, a nie odpowiedzialnego za stan polskich finansów publicznych i gospodarki.

Minister Rostowski mówi wprost, że jeżeli sytuacja w krajach Europy Zachodniej

będzie się pogarszała, to konsekwencją tego będzie przyjęcie najbardziej pesymistycznej wersji budżetu (recesyjnej), co może spowodować nawet konieczność podniesienia podatków w Polsce. Słowem, nasz rząd jest świetny, tylko przez tych nieudaczników z Zachodu Polacy będą zmuszeni do wyrzeczności. Prawda, że przekonująca „narracja”.

3. Te trzy wersje budżetu to ta najbardziej optymistyczna z 3,2% wzrostu PKB, realistyczna z 2,5% wzrostu PKB i pesymistyczna ze spadkiem PKB o 1%. Wydaje się jednak, że potrzebna jest 4 wersja, ta prawdziwa.

Ale o tą będzie najtrudniej, bo gdyby ją zaprezentować, to trzeba by pokazać rezultaty 4-letnich rządów Tuska. Trzeba by pokazać, że dług publiczny podczas tych rządów wzrósł o blisko 300 mld zł (o ponad 60%), mimo wyprzedzały majątku narodowego na 50 mld zł i wręcz grabież dywidendy ze spółek Skarbu Państwa na ponad 30 mld zł. Trzeba by pokazać zabranie 10 mld zł z Funduszu Pracy i Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych, co pozbawił osamorzędy powiatowe możliwości ograniczania bezrobocia w w latach 2011-2012 i zabranie 11 mld zł z Funduszu Rezerwy Demograficznej, co spowoduje niewypłacalność FUS po roku 2020.

Trzeba by pokazać 10 mld zł zobowiązań w ochronie zdrowia.

Należałoby się wreszcie przyznać, że zobowiązania Krajowego Funduszu Drogowego, które wynoszą już blisko 30 mld zł to są jednak zobowiązania sektora finansów publicznych i trzeba je wliczać i do deficytu sektora finansów publicznych i długu publicznego.

A pokazując to wszystko, trzeba by się przyznać, że nasz dług publiczny liczony metodą unijną przekroczył już nie tylko 55% PKB próg ostrożnościowy, wynikający z ustawy o finansach publicznych, ale także ten 60% PKB, konstytucyjny.

A wtedy zapewne nie byłoby już tak dużo chętnych na polskie obligacje skarbowe, a tych trzeba sprzedać w następnym roku przynajmniej za 165 mld zł. A od tego momentu już tylko krok do ścieżki greckiej.

Jeżeli dalej polskimi finansami publicznymi będzie rządził PR, jeżeli na rok 2012 nie będzie czwartej, prawdziwej wersji budżetu z prawdziwymi dochodami i wydatkami, od której będzie można rozpocząć naprawę naszych finansów publicznych, to skończymy niestety jak Grecja.

» [kuzmiuk.blog.onet.pl](http://kuzmiuk.blog.onet.pl),  
11 listopada 2011

## TYGODNIK

ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ „Solidarność”  
Wydawca:  
Zarząd Regionu  
Śląsko-Dąbrowskiego  
NSZZ „Solidarność”

ul. Floriana 7  
40-286 Katowice  
www.solidarnoskatowice.pl  
tygodnik@solidarnoskatowice.pl  
tel. 32 253-72-54

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI: ISSN 1732-3940 | WYDAWCA: Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność” | ADRES REDAKCJI: 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 253-72-54 | REDAGUJE ZESPÓŁ: Beata Gajdziszewska (redaktor naczelny), Grzegorz Podzorny (kierownik Biura Informacyjno-Wydawniczego, rzecznik ZR), Łukasz Karczmazyk, Agnieszka Konieczny | REDAKTOR TECHNICZNY: Krzysztof Woźniak | SKŁAD I ŁAMANIE: Krzysztof Woźniak | REKLAMA: ZR pok. 104, tel. 32 353-84-25 wew. 104, e-mail: tygodnik.reklama@solidarnoskatowice.pl | DRUK: Agora Poligrafia sp. z o.o., Tychy | LAYOUT: STUDIO PRESS, Michał Dutka, www.studiopress.pl | Numer zamknięto: 15 listopada 2011 r.

SEKRETARIAT OGÓLNY ZR: tel./fax 32 253-78-00, e-mail: sekret@solidarnoskatowice.pl | BIURO PRZEWODNICZĄCEGO: tel. 32 258-98-56, tel./fax 32 253-73-73 | BIURO EKONOMICZNO-PRAWNE: tel. 32 253-75-08, e-mail: prawne@solidarnoskatowice.pl | BIURO DS. ROZWOJU I SZKOLEŃ ZWIĄZKOWYCH ORAZ WSPÓŁPRACY ZAGRANICZNEJ: Biuro Szkoleń i Zagraniczne – tel./fax 32 353-84-25 wew. 428 i 223, e-mail: zagraniczne@solidarnoskatowice.pl | Rozwój Związku – tel. 32 353 84 25 wew. 107, e-mail: rozwoj@solidarnoskatowice.pl | BIURO DS. EWIDENCJI ZWIĄZKOWEJ: tel./fax 32 206-85-20, e-mail: ewidencja@solidarnoskatowice.pl | BIURO FINANSOWO-KSIĘGOWE: tel./fax 32 253-76-70, Rozliczenie składek Związkowych – tel. 32 206-85-77 | BIURO ADMINISTRACYJNE: tel. 32 353-84-25 wew. 199/103, e-mail: administracja@solidarnoskatowice.pl | REGIONALNA KOMISJA REWIZYJNA: tel./fax 32 253-74-91, e-mail: rewizyjna@solidarnoskatowice.pl

BIURA TERENOWE ZR: Bytom, ul. Powstańców Warszawskich 34/4 I piętro, tel./fax 32 281-71-65, e-mail: bytom@solidarnoskatowice.pl | Gliwice, ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 32 230-89-30, tel./fax 32 231-25-27, e-mail: gliwice@solidarnoskatowice.pl | Jastrzębie Zdrój, ul. Zielona 16 A, tel./fax 32 473-19-74 i 32 473-23-59, e-mail: jastrzebiezdroj@solidarnoskatowice.pl | Jaworzno, ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 32 615-17-11, e-mail: jaworzno@solidarnoskatowice.pl | Pszczyna, ul. 3 Maja 11, tel./fax 32 210-39-63, e-mail: pszczyna@solidarnoskatowice.pl | Rybnik, ul. Kościelna 7, tel./fax 32 422-73-25, e-mail: rybnik@solidarnoskatowice.pl | Sosnowiec, ul. Mościckiego 14 pok. 301-302, tel. 32 266-47-64, e-mail: sosnowiec@solidarnoskatowice.pl | Tarnowskie Góry, ul. Zamkowa 2, tel./fax 32 285-34-68, e-mail: tarnowskiegory@solidarnoskatowice.pl | Tychy, ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 32 227-56-36, e-mail: tychy@solidarnoskatowice.pl | Zabrze, ul. Wolności 289, tel./fax 32 275-39-02, e-mail: zabrze@solidarnoskatowice.pl | Zawiercie, ul. Okólna 10/37, tel./fax 32 672-37-71, e-mail: zawiercie@solidarnoskatowice.pl

**11 listopada 1918 roku, po 123 latach zaborów Polska odzyskała niepodległość. W tym dniu zakończyła się I wojna światowa.** W lasku Compiègne pod Paryżem Niemcy podpisały akt kapitulacyjny z państwami Ententy i unieważniły traktaty brzeskie z bolszewikami.

# Być zwyciężonym i nie ulec, to zwycięstwo

**10** listopada, w przeddzień kapitulacji Niemiec, z więzienia w Magdeburgu po kilkunastu miesiącach internowania powrócił Józef Piłsudski, komendant I Brygady Legionów Polskich.

Witały go owacyjnie tłumy warszawiaków. Na wieść o powrocie Piłsudskiego, do stolicy przybył premier Ignacy Daszyński wraz z całym Tymczasowym Rządem Ludowym Republiki Polskiej, który ukonstytuował się w Lublinie w nocy z 6 na 7 listopada. 11 listopada Rada Regencyjna powierzyła komendantowi władzę wojskową, a 14 listopada polityczną oraz misję utworzenia nowego rządu. Józef Piłsudski objął jednocześnie stanowiska Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza Polskich Sił Zbrojnych.

Dla polskich przywódców narodowych oczywiste było, że tylko konflikt zbrojny w Europie stanowi dla naszego kraju szansę na odzyskanie niepodległości, na wyzwolenie się spod zaborów Rosji, Niemiec i Austro-Węgier. Do wybuchu I wojny światowej wszelkie dążenia niepodległościowe w Polsce były bezwzględnie tłumione przez zaborców. Gdy wojna stała się faktem, Polacy zaczęli tworzyć wojskowe oddziały, upatrując w nich namiastkę polskich sił zbroj-



Józef Piłsudski objął jednocześnie stanowiska Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza Polskich Sił Zbrojnych

**Dzięki Józefowi Piłsudskiemu już w 1917 r. istniało wojsko polskie, mimo że na mapie Europy nie było jeszcze państwa polskiego.**

nych, a zarazem państwowości polskiej. To właśnie dzięki Józefowi Piłsudskiemu już w 1917 r. istniało wojsko polskie, mimo że na mapie Europy nie było jeszcze państwa polskiego. Komendant od początku deklarował zbrojną drogę do

niepodległości, a za polityczną konieczność uznawał wprowadzenie w życie idei powołania wojska polskiego. Był twórcą Legionów Polskich oraz Polskiej Organizacji Wojskowej, której zadaniem było przygotowanie młodzieży do walk o niepodległość kraju.

W pierwszym akcie Niepodległego Państwa Polskiego, opracowanym już w listopadzie 1918 r. Józef Piłsudski deklarował, że jako wódz naczelny Armii Polskiej pragnie notyfikować istnienie Państwa Polskiego Niepodległego, obejmującego wszystkie ziemie zjednoczonej Polski.

– Dzięki zmianom, które nastąpiły wskutek świetnych zwycięstw armii sprzymierzonych i suwerenności Polski staje się odtąd aktem dokonany. Państwo polskie powstaje z woli całego narodu i opiera się na podstawach demokratycznych – głosił pierwszy akt Niepodległego Państwa Polskiego.

W ciągu zaledwie kilku tygodni Piłsudski doprowadził do rozpisania wyborów do Sejmu. W kilka miesięcy później z inicjatywy Naczelnika Państwa zwołany został Sejm Ustawodawczy

BEATA GAJDZISZEWSKA

## Na Piaście przygotowują się do uroczystych obchodów

**Uroczysta masówka na poziomie 500 metrów pod ziemią, msza święta w intencji uczestników strajku i ich rodzin oraz akademii z ich udziałem – te wydarzenia towarzyszyć będą obchodom 30. rocznicy strajku w kopalni Piast w Bieruniu, najdłuższego robotniczego protestu przeciwko wprowadzeniu w Polsce stanu wojennego.**

Strajk w kopalni Piast trwał od 14 do 28 grudnia 1981 roku i był zarazem jednym z najdłuższych podziemnych protestów na świecie. Po smutnych świątach Bożego Narodzenia górnicy podjęli decyzję o jego przerwaniu, ze względu na zagrożenie życia i zdrowia strajkujących. Wtedy już wiedzieli, że Piast jest ostatnim strajkującym zakładem w Polsce. Wiedzieli również, że po wyjeździe na powierzchnię wielu z nich zostanie aresztowanych i internowanych, że wielu straci zatrudnienie w kopalni.

Obchody 30. rocznicy wydarzeń na Piaście zainaugurowane zostaną 9 grudnia w siedzibie oddziału Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach, gdzie odbędzie się konferencja prasowa połączona z prezentacją książki pt. „14 dni pod ziemią”. Po „Upartych z Piasta” to już druga publikacja zbiorowego autorstwa o wydarzeniach w kopalni.

14 grudnia o godz. 6.15 załoga Piasta zbierze się w

cechowni na poziomie 500 metrów pod ziemią, gdzie odbędzie się uroczysta masówka. – Specjalnie dla górników przygotowaliśmy projekcję filmu zrealizowanego przez Wojciecha Wikarkę pt. „Najdłuższa szachta”. Film uzupełniony został o wypowiedzi mieszkającego w USA Eugeniu Szelągowskiego, w 1981 r. wiceprzewodniczącego zakładowej Solidarności. To właśnie na wieść o jego zatrzymaniu górnicy rozpoczęli podziemny protest – informuje Aleksander Wierzba, rzecznik prasowy Społecznego Komitetu Obchodów 30. rocznicy strajku w kopalni Piast, a zarazem przewodniczący Solidarności w jednym z oddziałów zakładu.

O godz. 10.00 w kościele parafialnym w Bieruniu odprawiona zostanie msza święta w intencji górników, którzy brali udział w pamiętnym proteście. – Po mszy o godz. 12.00 spotykamy się na akademii w Powiatowym Zespole Szkół. Udział w niej zapowiedzieli wicepremier Waldemar Pawlak, przedstawiciele władz samorządowych i Kompanii Węglowej – mówi Aleksander Wierzba.

Podczas uroczystości przywódcom i uczestnikom protestu wręczone zostaną odznaczenia „Zasłużony dla KWK Piast”.

BEA

## Obchody 30. rocznicy

**Centralne obchody 30. rocznicy oporu robotników wobec wprowadzenia stanu wojennego zostaną zorganizowane w naszym regionie. 13, 16 i 17 grudnia odbędą się największe wydarzenia związane z obchodami rocznicy.**

**13 grudnia o godz. 17.30** w Archikatedrze Chrystusa Króla w Katowicach odbędzie się uroczysty koncert NOSPR wraz z chórami Filharmonii Śląskiej i Camerata Silesia; W programie: III Symfonia Ludwiga van Beethovena oraz „Exodus” Wojciecha Kilara. Po koncercie msza święta w intencji Ojczyzny i wszystkich ofiar stanu wojennego.

**16 grudnia** spotykamy się pod kopalnią Wujek w Katowicach. W tym roku, oprócz tradycyjnej mszy i uroczystości pod Pomnikiem Krzyżem, na placu im. NSZZ Solidarność przy kopalni zostanie zorganizowane multimedialne widowisko plenerowe, które będzie transmitowane przez TVP.

**17 grudnia** w katowickim Spodku odbędzie się wielki, rocznicowy koncert „Droga do wolności”. Udział w nim potwierdzili już m.in. T.Love, Robert Brylewski, Maciej Maleńczuk, Shakin' Dudi, Paweł Kukiz, Luxtorpeda, Lombard i Habakuk. Początek koncertu **godz. 17.30**.

Bilety na koncert w Spodku będą kosztowały do 10 zł. Zamówienia na bilety przyjmuje do dnia **15 listopada** Biuro Administracyjne Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność przy ul. Floriana 7 w Katowicach. Zamówienia będą też przyjmowane telefonicznie pod numerem 32 353 84 25 wew. 199 oraz drogą mailową pod adresami: [region@solidarnosckatowice.pl](mailto:region@solidarnosckatowice.pl) oraz [adminstracja@solidarnosckatowice.pl](mailto:adminstracja@solidarnosckatowice.pl).

BEA

## A MNIE to pasjonuje Trzy pasje Andrzeja Erdmanna

**Od wielu lat fascynuje go fotografia, kręcenie filmów oraz rzeźba. 41-letni Andrzej Erdmann, górnik z kopalni Bobrek-Centrum w Bytomiu i związkowiec z tamtejszej Solidarności dokumentuje historię swojego zakładu, barbórkowe uroczystości, karczmny piwne Solidarności oraz inne związkowe wydarzenia. Rzeźbi też w węglu figurki na potrzeby kopalni.**

– Realizacja tych zainteresowań to dla mnie duża frajda – mówi Andrzej Erdmann. Przygodę z fotografią rozpoczął od robienia zdjęć swoim dzieciom. W jego domu na ścianach wiszą metrowe powiększenia ich fotografii, z których jest bardzo dumny. Na fotograficznej kliszy uwiecznił też historię awarii szybu w bytomskiej kopalni. – Na potrzeby zakładu stworzyliśmy wtedy album, zawierający 300 wykonanych przez mnie zdjęć. W 1991 roku zadebiutowałem jako fotograf na uroczystościach barbórkowych w kopalni i kar-



Rzeźba, fotografowanie i filmowanie są niezwykle ważne w jego życiu

czmie piwnej, zorganizowanej przez Solidarność. I tak już zostało. Od kilku lat należę do Stowarzyszenia Fotografików „Bytom” – opowiada pan Andrzej Erdmann.

Pan Andrzej przez lata oszczędzał pieniądze na zakup dobrego

sprzętu filmowego. Dzięki temu dziś posługuje się urządzeniami, których nie powstydziliby się znane telewizje. Jednak skromnie podkreśla, że jest tylko filmowcem – amatorem, realizującym filmy w technice HD. Po przejściu na górnictwo emeryturę chciałby

Foto: TSO